

Co było gorsze – stan wojenny czy stan covidowy?

14 grudnia 2022

Wczoraj od samego rana słyszeliśmy w mediach wspomnienia na temat rocznicy Stanu Wojennego w Polsce. Media przedstawiają wspomnienia i przytaczają historyczne fakty takie jak pacyfikacje zakładów pracy. Wspominane są też dziesiątki ofiar śmiertelnych brutalnych operacji służb specjalnych PRL. Przedstawiane jest to jako największa powojenna trauma narodu polskiego. Czy aby na pewno? Gdy porówna się to, co władza wyczyniała z Polakami w latach 1981 – 1982 r. do tego, co działo się w Polsce za rządów PiS w latach od 2020 do 2022, gdy obowiązywał stan covidowy, można odnieść wrażenie, że stan wojenny był w porównaniu do tego, co nas spotkało tylko niewiele znaczącym epizodem naszej historii.



Dzisiaj praktycznie wszystkie media rozpisują się na temat czterdziestej pierwszej rocznicy stanu wojennego, który został wprowadzony w Polsce 13 grudnia 1981 r. Można usłyszeć bardzo wiele wspomnień przedstawiających atmosferę grozy, jaka panowała przed czterema dekadami. Przekazy medialne wskazują na to, że było to coś najstraszniejszego w nowożytnej historii, co przygotowali wobec Polaków rządzący Polską.

Jednak konstruktorzy stanu wojennego z PZPR przy konstruktorach stanu covidowego z PiS to ledwie amatorzy. Ilość ofiar obu stanów nadzwyczajnych jest nieporównywalna. Na skutek stanu wojennego zginęło raptem 41 osób, a liczba zabitych przez stan covidowy dobija już do 300 tysięcy, jeśli zsumujemy zgony nadmiarowe i zgony w szpitalach, które niemal przestały leczyć inne choroby obsesyjnie poszukując wirusa grypopodobnego u każdego pacjenta. Zarówno służby pacyfikujące Polaków w stanie wojennym, jak i służby działające w stanie

covidowym, były dobrze opłacane i stały zwarte przeciwko ludziom wykonując chętnie wszelkie nielegalne obostrzenia.

W okresie trwania stanu wojennego zostało internowanych 10 131 osób, a w trakcie pandemii, np. 27 stycznia 2022 r., na kwarantannie przebywało ponad milion osób – dokładnie 1 010 761. W czasie stanu wojennego nikt nie ograniczał Polakom praktyk religijnych, mimo że kościół był oficjalnie wrogiem komunistów z PZPR. Nikt nie zamykał nielicznym prywaciarzom ich działalności gospodarczej, komuniści z PZPR w przeciwieństwie do komunistów z PiS nie odwołali żadnych świąt w trakcie stanu wojennego i nie zabraniali organizacji ślubów czy Sylwestrowej zabawy.

Skala represji, jakie dotknęły Polaków w stanie wojennym, są zatem absolutnie nieporównywalne ze skalą represji stanu covidowego PiS-u. W obu przypadkach wszystko działo się nielegalnie i w obu przypadkach winni nie zostali osądzeni.

Trauma narodu polskiego z powodu stanu wojennego rzekomo trwa do dzisiaj. A co z traumą z powodu stanu covidowego? Czy Polacy już odpuścili rządzącym dwa lata obrzydliwej tresury z maskami i tworzenia dyskryminacji z powodu przyjęcia lub nie podejrzanych procedur medycznych? Czy nie powinniśmy obchodzić każdej rocznicy covidka jako największej tragedii narodu polskiego po II wojnie światowej, domagając się ukarania sprawców?

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)